

PIOTR JUREK  
Uniwersytet Wrocławski

## *Likwidacja przedmiotu „historia państwa i prawa Polski” na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego*

### Abstract

#### The Elimination of the Subject Constitutional and Legal History of Poland from the Teaching Program of the Faculty of Law, Administration and Economy of the Wrocław University

The merging of the Constitutional and Legal History of Poland with the General Constitutional and Legal History into one subject Constitutional and Legal History gave rise to the fear that Polish constitutional and legal institutions may be blurred in the area of general history. The absence of individual subject, whose name reflected Polishness, might contribute to the weakening of the spirit of historical community of Polish society, the spirit being previously moulded by the discussed subject. The essential educational element in the forming of the frame of mind of the lawyer inclined toward humanities is the knowledge of above all the constitutional history of his own country, the evolution of its political institutions and the law applied in courts. The discussed modification of the process of educating future lawyers at the Faculty of Law, Administration and Economy of the University of Wrocław may push to the background questions which laid the emphasis on the vernacular legal culture of the state. It is from the native constitutional and legal history that we obtain the first line experience. The subject that was thus eliminated was the one characterized by rich historiography and the one that emphasized the historical continuity of Polish state and law.

**Key words:** legal history, Polish legal history, university, University of Wrocław, legal culture, patriotism, law teaching, history teaching

**Słowa kluczowe:** historia prawa, historia prawa polskiego, uniwersytet, Uniwersytet Wrocławski, kultura prawna, patriotyzm, nauczanie prawa, nauczanie historii

Pamięć o przeszłości wymaga ciągłego odświeżania. Dla prawnika humanisty dzieje ustrojowe polskiego państwa oraz prawa politycznego i sądowego są istotnym elementem wykształcenia. Rada Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu

Wrocławskiego, w podjętej uchwale w sprawie nowego programu studiów na kierunku prawo, usunęła z programu studiów przedmiot „historia państwa i prawa Polski”<sup>1</sup>. Celem nowego programu była modernizacja wielu dotychczas nauczanych przedmiotów, między innymi w związku z dostosowaniem ich do tzw. krajowych ram kwalifikacyjnych. Usunięty z programu, dotychczas samodzielny przedmiot związany z ojczyzmi dziejami, mający głęboką tradycję, zwraca szczególną uwagę. Warto wspomnieć, że przedmiot nazywany „historią państwa i prawa Polski” lub „historią państwa i prawa polskiego” przez krótki okres był nawet realizowany w ramach dwóch przedmiotów dydaktycznych, a mianowicie „historii ustroju Polski na tle powszechnym” i „historii prawa Polski na tle powszechnym”<sup>2</sup>. Dokonana zmiana była uzasadniana między innymi koniecznością podniesienia jakości kształcenia, która w tej materii może być dyskusyjna, gdyż wyraża się przede wszystkim w przesunięciu punktu ciężkości z ojczyzmi dziejów ustroju państwa i prawa na historię ogólną.

Eliminacja przedmiotu akcentującego ojczyzmi dzieje ustroju i prawa to merytoryczna zmiana w zakresie edukacji prawniczej. Bez znajomości własnych dziejów trudno jest zrozumieć teraźniejszość. Wszystkie współczesne instytucje ustrojowe i prawne są zakorzenione w przeszłości. Ich poznanie i stosowanie w praktyce często wymaga tzw. wiedzy historycznej. Tak samo jak dla lekarza przydatna bywa wiedza z historii medycyny, przedmiotu, który nie ma racji bytu bez znajomości współczesnej medycyny, tak samo dla współczesnego prawnika istotna jest geneza, ewolucja i uwarunkowania rodzimych instytucji ustrojowych i prawnych. Ogromne znaczenie w tym zakresie miał dotychczas samodzielny przedmiot omawiający ojczyzmi dzieje ustroju i prawa.

Dla wszechstronnie wykształconego prawnika ważnym problemem godnym rozważenia pozostaje sprawa kultury państwowej i prawnej Polaków w związku z naszą tożsamością narodową. W ramach nowego przedmiotu, jakim obecnie jest „historia państwa i prawa”, można dostrzec zarówno zagrożenie związane z ewentualną obawą rozmycia, a nawet eliminacji istotnych treści z zakresu tej tożsamości, jak również atut, który może się przyczynić do zaakcentowania polskich walorów na tle powszechnej historii państwa i prawa. Charakterystyczne, typowo polskie instytucje z dziejów ustroju czy prawa sądowego Rzeczypospolitej są naszym dziedzictwem i wymagają szczególnego o mówienia. Gdy będą wpisane w przedmiot ogólny, a mianowicie „historię państwa i prawa”, która dotychczas była uzupełniana przymiotnikiem „powszechna”, albo „doktryny polityczne i prawne”, to istnieje obawa marginalizacji swoistych polskich treści. Transpozycja nazwy nie jest przecież automatycznie powiązana ze zmianą wykładanych zagadnień, lecz wskazuje, że dzieje polskiego ustroju i prawa będą realizowane pod inną nazwą przedmiotu, co może spowodować niedogodność związaną z wyodrębnieniem istotnych historycznie polskich instytucji prawnych i ustrojowych. Postrzegając problem z innego punktu, można też powiedzieć, że specyficzne polskie instytucje, ważne dla Polaków

---

<sup>1</sup> Protokół nr 6/2013 z posiedzenia Rady Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 27.05.2013, uchwała nr 88/IV/2013, [www.prawo.uni.wroc.pl](http://www.prawo.uni.wroc.pl) (dostęp: 20.10.2013). Za nowym programem opowiedziało się 70 osób głosujących, przy dwóch głosach wstrzymujących i braku głosów przeciwnych.

<sup>2</sup> Było to w latach 1975–1980, gdy programy ustalano decyzją ministerialną, wyeliminowano wówczas przedmiot „prawo rzymskie” i lektorat z łaciny.

fakty i wydarzenia mogą zostać porównawczo powiązane z dziejami innych państw i porządków prawnych.

Porządkowanie procesu kształcenia przyszłych prawników na wrocławskim Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu może rodzić określone niebezpieczeństwa. Przede wszystkim rezygnacja z dotychczasowej nazwy przedmiotu, w której wyraźnie podkreśla się polskość, nie jest do końca racjonalna. Polskości nie musimy się wstydzić. Istnieje ponadto poważna obawa rozmycia rodzimych dziejów instytucji ustrojowych i prawnych w obowiązkowych przedmiotach o ogólnym i uniwersalnym charakterze, a mianowicie „historii państwa i prawa” oraz „doktrynach politycznych i prawnych”. Warto pamiętać, że zwłaszcza ten ostatni przedmiot, dający podstawę erudycji, bazuje na historycznej i globalnej myśli polityczno-prawnej oraz historycznych instytucjach ustrojowo-prawnych. Usunięcie przedmiotu prowadzi do marginalizowania treści, które dotychczas były wyraźnie wyodrębnione i dobitnie odzwierciedlały się w przymiotnikowym dopełnieniu „polska”. Eliminacja „polskości” destabilizuje przekonanie o istotnej wartości dyscypliny, która dotychczas akcentowała macierzystą kulturę państwowoprawną. Kultura ta, także ze względu na długoletni brak naszej państwowości, powinna pozostać trwałą i rozwiniętą wartością w naszej świadomości narodowej. Wspomniano już, że brak gruntownej wiedzy o własnej tożsamości państwowej i prawnej może utrudnić pełniejsze zrozumienie współczesnego ustroju i prawa Rzeczypospolitej. Polska treść historyczna kształtuje postawę prawnika-humanisty i umożliwia specyficzne przeżywanie historii jako patriotycznej wartości.

Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyście, umiłowanie historii, tradycji, języka [...]. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym tak liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata<sup>3</sup>.

Meritum polskich instytucji ustrojowych i prawnych nie powinno się rozmywać w powszechnie funkcjonujących uogólnieniach bądź uproszczonych interpretacjach. Szczególnie bogate polskie dzieje różnorodnych ustrojów politycznych państwa, a także różnych porządków prawnych, nie tylko w zakresie prawa sądowego, pozwalają analizować dynamikę ewolucji instytucji w czasie i przestrzeni. Liczne źródła pisane z dziejów polskiego ustroju i prawa, zwłaszcza o większej doniosłości prawnej, nie tylko dla Polaków, ale i dla całej ludzkości, powinny być przedstawione studiującym prawo tak, aby zdobywający wiedzę mógł uchwycić pełen ich obraz i docenić ich znaczenie. Nasze narodowe dzieje ukazują wielobarwność interpretacji poszczególnych kwestii. Istnieje obawa, że po modyfikacji nowy przedmiot będzie akcentował historię w sposób globalny, co może się wiązać ze znamionami antypolocentryzmu. Ukształtowane poczucie historycznej wspólnoty jest dla każdego narodu konkretnym fundamentem, który daje temu podmiotowi wsparcie. Tożsamość Polaków to świadomość przynależności do określonego społeczeństwa. Nie określi jej w sposób wyczerpujący wykształcenie, religia czy język bądź zamieszkanie, lecz przede wszystkim wiedza o faktach z ojczyściej przeszłości państwa i prawa oraz określony stosunek do tej historycznej wartości. Własne poczucie historycznej wspólnoty jest oparciem dla osoby wykształconej. W ten

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 29.

sposób tworzy się fundament odzwierciedlający ciągłość państwa i prawa polskiego, które jest zakorzenione w dziejach przez sumę doświadczeń wyniesionych także z omyłek i klęsk.

Usunięty z programu studiów prawniczych przedmiot uświadamiał studiującemu, że wydarzenia z przeszłości naszego państwa i prawa niejednokrotnie wyprzedzały tzw. zachodnią cywilizację europejską. Klasycznym przykładem jest wielowiekowe wspólne, unijne państwo polsko-litewskie (1569 r.), wzór, który dał i miał swój ogólnoeuropejski kontekst, a z czasem wręcz odpowiednik w dziejach innych społeczeństw, a także współczesnej wspólnoty europejskiej. Symptomatycznym i doskonałym przykładem jest akt konfederacji warszawskiej z 1573 r., zakazujący dyskryminacji wyznaniowej w czasach, gdy zachodnią Europę pustoszyły wojny religijne. Nasze prawne gwarancje tolerancji religijnej z doby Odrodzenia to jeden z trzech istotnych polskich pisanych dokumentów, który został wpisany na światową listę dziedzictwa kultury UNESCO<sup>4</sup>. Duchową wartością, która kształtowała europejskość przez setki lat, był stosunek Polaków do Żydów. Polskę od średniowiecza określano mianem *paradisus Judeorum* (raj dla Żydów), w latach 1581–1764 funkcjonował w Polsce Waad Arba Racot (sejm czterech ziem, Małopolski, Wielkopolski, Rusi i Litwy), który był samorządnym parlamentem polskich Żydów, wieńczącym ich autonomię funkcjonującą w zbierających się cyklicznie kahałach. Z dumą powinniśmy też podkreślać polską tradycję dwuinstancyjności sądownictwa utrwaloną po powstaniu Koronnego i Litewskiego Trybunału (1578 i 1581), jak również spisane podstawy funkcjonowania państwa w konstytucji z 1791 r., którą nazwano oficjalnie Ustawą Rządową. Te oraz inne istotne fakty i wydarzenia z ojczyznej państwowości i rodzimego prawa niezmiernie trudno postrzegać i analizować na tle ogólnej historii państwa i prawa. Uwagę na to zwrócił prof. Andrzej Zoll, pisząc:

Istnieje obawa marginalizacji [polskich faktów i wydarzeń – P.J.], podobnie jak mało istotne w skali globalnej są dla świata i były polskie powstania narodowowyzwoleńcze czy fakt dwukrotnego powrotu Polski na mapę demokratycznych państw<sup>5</sup>. Nie należy zapominać, że: „Znakomici ludzie, będący drogowskazami, wpisani w poczet wybitnych prawników polskich, z estymą odnosili się do naszych dziejów ustrojowych, gdyż ich znajomość wskazywała drogę, jaką należy podążać, aby wysoko trzymać głowę w rozmowach z innymi”<sup>6</sup>.

Warto wspomnieć, że wśród zamieszczonych przez Krzysztofa Pola biogramów prominentnych polskich prawników jedna czwarta to wybitni prawnicy, którzy byli historykami przeważnie polskiego ustroju i prawa<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wychowania, Nauki i Kultury (UNESCO) utworzyła Listę Światowego Dziedzictwa zarówno dla dóbr materialnych, gdzie wymieniono między innymi np. niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady Auschwitz-Birkenau, jak również wartości intelektualnych, wśród których znajdują się Akt Konfederacji Warszawskiej z 1573 r., Ustawa Rządowa z dnia 3 maja 1791 r. oraz 21 postulatów sierpniowych z 17 sierpnia 1980 r.

<sup>5</sup> Pierwszą odzyskaną niepodległość przyniósł rok 1918, drugą odzyskuje naród dzięki wyborczemu zwycięstwu „Solidarności” 4 czerwca 1989 r.

<sup>6</sup> A. Zoll, *Przedmowa* [w:] K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. XV.

<sup>7</sup> K. Pol, *Poczet...*, Opracowanie zawiera 80 biogramów wybitnych prawników, a historycy prawa polskiego zajmują tu poczesne miejsce: T. Czacki, J.W. Bandkie-Stężyński, I. Daniłowicz, W.A. Maciejowski, W. Dutkiewicz, R. Hube, A.Z. Helcel, F. Smolka, F. Zoll (starszy), A. Kraushar, M. Bobrzyński, A. Parczewski, L. Dargun, O. Balzer, B. Ulanowski, H. Konic, S. Estreicher, J.J. Litauer, S. Kutrzeba, S. Rosenkreutz, R.R. Taubenschlag, J. Rafacz.

Przez dziesięciolecia płonne były obawy rozmycia dyscypliny pod nazwą „historia ustroju i prawa Polski” w przedmiocie „powszechnej historii ustroju i prawa”, chociaż ten pierwszy był szczególną, wycinkową częścią historii powszechnej. Podejmowane reformy programu studiów prawniczych, odnoszące się do przedmiotu, prowadziły już dawniej do zawężenia dyscypliny, tworząc dualizm, gdzie osobno omawiano historię polskiej problematyki ustrojowej i osobno historię źródeł prawa i prawo sądowe. W wiekowych i bogatych w wydarzenia dziejach Polski wyraźne oddzielenie problematyki ustrojowej od prawnej rzadko jest możliwe ze względu na eklektyczną ich treść. Dokonywanie precyzyjnego podziału jest zatem dalej jednym z zadań naukowych historyków państwa i prawa.

Znamienne jest, że gdy z innych dyscyplin dydaktycznych wyodrębniają się nowe przedmioty, to polska historia państwa i prawa jest wpisywana do przedmiotu o ogólnych treściach programowych, tj. historii państwa i prawa i doktryn politycznych i prawnych. Jeśli nawet nie jest to wyrazem całkowitej likwidacji dotychczasowej dyscypliny dydaktycznej, to na pewno prowadzi do istotnego, przedmiotowego jej ograniczenia. Warto pamiętać, że każda dzisiejsza gałąź prawa pozytywnego ma swoje, także ojczyście korzenie. Mniej więcej do połowy XX w. podstawowymi i często jedynymi dostawcami wiedzy na tematy dziś tak szczegółowo przedstawianych instytucji prawnych w ramach poszczególnych gałęzi prawa były prawo rzymskie i właśnie polska historia państwa i prawa. Zlikwidowany przedmiot jako pierwszy uzmysławiał przyszłym prawnikom, że dziś obowiązujące zasady, pojęcia i instytucje nie były dla nas obce i niejednokrotnie stanowiły nasz rodzimy dorobek w zakresie kultury prawnej. Ich elementarna znajomość składa się na wykształcenie prawnika-humanisty i dlatego dobrze byłoby tę wiedzę pielęgnować. O istocie polskiej, głębokiej tradycji ustrojowo-prawnej i jej naukowym wyjaśnianiu Waław Komarnicki pisał:

[...] narody historyczne o własnej tradycji państwowej nie przyjmują obcych idei i instytucji biernie, lecz je przetwarzają na modę własną. Każde państwo i każdy porządek prawny potrzebuje fundamentu, czyli podstawy wspierającej, którą są przede wszystkim rodzime dzieje historii ustroju i prawa<sup>8</sup>.

Można polemizować z powyżej przytoczonym poglądem Waława Komarnickiego, ale nie można zaprzeczać, że Polacy są uważani za naród o tradycji państwowej, a własna historia ustroju i prawa była dla nich wielokrotnie nauczycielką życia, pozwalając na wyciąganie wniosków. W każdym państwie istnieje permanentna potrzeba wzmacniania więzi społecznych. Służy temu krytyczne myślenie oparte na znajomości ojczystej historii państwa i prawa. Nasza historia stworzyła do dziś aktualne dla społeczeństwa uniwersalne zasady, zatem w pierwszej kolejności z historii narodowej powinniśmy czerpać doświadczenia.

Zmiany w zakresie nauczania historii ustroju i prawa polskiego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego zbiegły się w czasie z reformą nauczania historii w szkołach. Według nowej podstawy programowej<sup>9</sup> szkolne nauczanie historii trwa tylko cztery lata (trzy klasy gimnazjum i pierwsza klasa liceum). W drugiej

<sup>8</sup> *Ibidem*, XIV, s. 1227 i n.

<sup>9</sup> Nowa podstawa programowa nauczania weszła w życie 1 października 2012 r. (nowelizacja rozporządzenia Ministra Edukacji).



i trzeciej klasie liceum historię zastępują bloki tematyczne, które nie zawsze dają możliwość przekazania pełnej wiedzy historycznej. W ramach przedmiotu uzupełniającego, „historia i społeczeństwo” (przedmiot obecny od roku szkolnego 2013/2014), jest realizowany wątek „ojczysty Panteon i ojczyste spory”<sup>10</sup>. Reforma sposobu nauczania historii w szkołach ponadgimnazjalnych wywołała liczne protesty (głódówki protestacyjne, miasteczko namiotowe przed Ministerstwem Edukacji Narodowej, krytykę części środowiska naukowego). Protesty do Ministra Edukacji przeciwko rozporządzeniu nowelizującemu podstawy programowe nauczania podpisały liczne instytucje i osoby: Rady Instytutów Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Rada Wydziału Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, Rada Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, kilkudziesięciu historyków Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk<sup>11</sup>. Protest ten dotyczył przede wszystkim ograniczenia nauczania historii w gimnazjum i liceum. Jego uczestnicy podnosili, że ograniczenie nauczania dziejów ojczystych może podważać wspólny (polski) jednoznaczny stosunek do niepodległości, suwerenności państwa i narodu, demokracji oraz praw i wolności obywatelskich. W zasadzie nie kwestionuje się, że historia Polski jest rdzeniem edukacji patriotycznej, kształtuje umiejętność formułowania samodzielnych sądów i buduje postawę obywatelskiej odpowiedzialności. Realizowany w klasach starszych, w ramach przedmiotu uzupełniającego „historia i społeczeństwo”, wątek tematyczny „ojczysty Panteon i ojczyste spory” moim zdaniem powinien być realizowany przede wszystkim na studiach licencjackich lub magisterskich. Dojrzałość do dyskusji, debaty na tak sformułowane zagadnienie wymaga dużej wiedzy historycznej i umiejętności, które nie zawsze cechują przedmaturalną młodzież. Podnieść należy, że w ministerialnym założeniu zarówno akcentuje się panteon ojczysty, jak i spory dotyczące spraw narodowych, czyli polskich. Dobrą stroną jest zatem, iż nie uciekamy w historię ogólną (powszechną), ale akcentujemy wątek ojczysty, gdyż takie jest zadanie nauczanej historii. Szkoda więc, że ta szlachetna idea nie jest kontynuowana na studiach i nie ma miejsca w aktualnym programie studiów prawniczych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kompetencja Rady Wydziału do decydowania o przedmiotach i ich podstawie programowej jest oczywista. Uczelnie oferują kandydatom na studia prawnicze przede wszystkim te przedmioty, które dają rzetelne przygotowanie do wykonywania zawodu prawnika<sup>12</sup>. Absolwent otrzymuje dyplom magisterski, a także suplement zawierający wykaz przedmiotów, jakich się uczył, i ocen za nie. Z perspektywy europejskiej obecne ramy kwalifikacji preferują uczenie się przez całe życie i zakładają, że zdobyte w trakcie studiów wykształcenie będzie odzwierciedlać wiedzę, umiejętności i kompetencje. Dyplom absolwenta prawa wydany przez polską uczelnię powinien być porównywalny z dyplomami uzyskanymi w innych krajach Unii Europejskiej. Nie oznacza to jednak,

<sup>10</sup> [www.deon.pl/wiadomosci/polska/art.14663,men-reforma-nauczania-historii-w-szkolach.htm](http://www.deon.pl/wiadomosci/polska/art.14663,men-reforma-nauczania-historii-w-szkolach.htm) (dostęp: 10.07.2013).

<sup>11</sup> [wpolityce.pl/dzienniki/dziennik-kazimierza-m-ujazdowskiego/26576-ustawa-dotyczaca-nauczania-historii-gotowa-historia-musi-byc-obowiazkowa-przez-caly-rok](http://wpolityce.pl/dzienniki/dziennik-kazimierza-m-ujazdowskiego/26576-ustawa-dotyczaca-nauczania-historii-gotowa-historia-musi-byc-obowiazkowa-przez-caly-rok) (dostęp: 10.07.2013).

<sup>12</sup> W roku akademickim 2012/2013 w Polsce 35 uczelni kształciło na kierunku prawo (studia jednolite pięcioletnie i uzupełniające), za: U. Mirowska-Łoskot, *Fizjoterapeuta będzie prawnikiem*, „Dziennik Gazeta Prawna” nr 131 z 9 lipca 2013, s. A1.

że należy bagatelizować wagę własnej historii ustroju i prawa. Zwrócił na to uwagę były Prezes Trybunału Konstytucyjnego, Jerzy Stępień, który uważa, że „Polska historia potrzebuje reklamy, i dostrzega zbyt uproszczony obraz Polski i Europy Środkowo-Wschodniej w anglosaskich podręcznikach akademickich”<sup>13</sup>. Prawnicy muszą zatem przede wszystkim mówić właściwym językiem, ukazując obiektywnie dorobek rodzimej historii, tak aby nie zdarzały się lapsusy, jak np. „polskie obozy śmierci”. Można stwierdzić, że znajomość historii polskiego państwa i prawa buduje postawę odpowiedzialności za formułowane sądy i uczy, jakie doświadczenia współczesne są zakorzenione w doświadczeniach poprzednich pokoleń.

Forsowanie ogólnej historii państwa i prawa jako kierunkowego przedmiotu, bez dumy z istotnych, podstawowych narodowych treści, godzi w polską wspólną tradycję i może zasiać zwątpienie, zwłaszcza wówczas, gdy wymierzone przeciw polskości działania w sferze europejskiej będą przybierały na sile. Zlikwidowanie przedmiotu historycznego, w którego nazwie desygnatem była polskość, może oznaczać rezygnację z akcentowania tradycyjnej polskiej wartości, jaką była wolność. Polskości nie możemy się wstydić, gdyż w ten sposób zaprzeczymy wysokiej wartości, jaką jest wolność. Polacy w ramach europejskiej wspólnoty nie mogą się wyrzekać samych siebie, gdyż w miejsce polskiego państwa i prawa może zostać stworzona próżnia. Realne zagrożenie wyraża się w stopniowej likwidacji polskości, co obecnie odzwierciedla się w nazwie przedmiotu kursowego po reformie programowej. Pouczenie barskich konfederatów, wyrte na ich pierścieniach *pro lege et Patria* (za prawo i Ojczyznę), wskazuje, że historia niewiele nas nauczyła i niekiedy trudno z niej wyciągać wnioski. Wiedza i zrozumienie zasad ujętych w historii polskiego państwa i prawa należą do elementarnego przygotowania humanisty-prawnika. W dziedzinie historii ustroju i prawa polskiego oryginalną prezentacją tych zasad jest ostatni, oryginalny podręcznik do tego przedmiotu<sup>14</sup>.

Trwałe osiągnięcia kultury politycznej i prawnej dawnej Polski oraz ewolucja zjawisk składających się na nasze dzieje pozwalają zrozumieć współczesne instytucje prawne, które w większości wywodzą się z przeszłości, jak parlamentaryzm, samorząd, własność i inne prawa rzeczowe, małżeństwo, umowy *etc.* Opowiadając się za odrębnym przedmiotem historycznym, w którego nazwie jest „polskość” ustroju i prawa, wyraziście podkreślamy własną przeszłość. W interesie każdej społeczności i każdego organizmu politycznego, jakim jest państwo, pozostaje szanowanie tradycji. Unia Europejska zapewnia wolność w kulturze i tradycji łacińskiej, czyli poszanowanie wartości, jakich po integracji ze Wschodem w czasach PRL-u w praktyce nie było. Są to duchowe walory, które kształtowały europejskość przez setki lat. Na tożsamość europejską zawsze składały się między innymi prawo, filozofia i przede wszystkim historia każdego narodu. Ta „europejskość” znalazła określenie w art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej i oznacza, że:

---

<sup>13</sup> R. Woś. *Edukacja. Jak się promować za granicą*, rozmowa z J. Stępiem, „Dziennik Gazeta Prawna” nr 104 z 31 maja – 2 czerwca 2013, s. A24. Czytamy tam np., że w amerykańskim podręczniku do obowiązkowego przedmiotu „cywilizacja zachodu” praktycznie nie ma wzmianek o Polsce.

<sup>14</sup> Dla poszczególnych okresów w dziejach Polski zasady ustrojowe wyodrębnił Wacław Uruszczyk, *Historia państwa i prawa polskiego, tom 1 (966–1795)*, wyd. 2, Warszawa 2013. Na przykład dla okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów z aktów prawnych o randze fundamentalnej wyprowadzono aż 22 zasady ustrojowe, zob. s. 190–191.

Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwu Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości oraz równości kobiet i mężczyzn<sup>15</sup>.

Wymieniając uniwersalne aksjomaty, pominięto wiele szczytnych, szczególnie dla Polaków, tradycyjnych wartości. Dla nas taką zlekceważoną wartością jest właśnie tożsamość narodowa, którą można uważać za trwałą wartość cywilizacji europejskiej. Szacunek do tradycyjnej polskiej tożsamości narodowej ze wzmiankowanego traktatu wywieść możemy tylko pośrednio, a mianowicie z unormowania o „poszanowaniu praw człowieka w tym praw osób należących do mniejszości”<sup>16</sup>. Wyeliminowanie w traktacie lizbońskim z 2007 r.<sup>17</sup> przepisu o poszanowaniu tożsamości narodowej państw członkowskich z katalogu wartości, którymi kieruje się Unia Europejska, może zmierzać do stopniowej negacji państwowości jako fundamentu życia politycznego. Taka tendencja może się umacniać wraz z brakiem wiedzy z zakresu polskiej historii państwa i prawa. Z czasem może to doprowadzić do wkroczenia na prostą drogę negowania polskiej państwowości w ogóle.

Wiedza z zakresu polskiej historii państwa i prawa w wykształceniu prawniczym nie może być uznana za drugorzędną czy nawet zbędną. Można polemizować z dziekańską opinią, że: „programy studiów powinny ograniczać kształcenie obowiązkowe do prawoznawstwa ogólnego i najbardziej podstawowych specjalności prawniczych, a w pozostałym zakresie dawać studentom szerokie możliwości wyboru przedmiotów”<sup>18</sup>. Przedmiot „historia państwa i prawa Polski” należał i na innych uczelniach nadal należy do obowiązkowego prawoznawstwa ogólnego. Niestety zmieniony na Wydziale Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego program studiów prawniczych nie daje studentom prawa wyboru ani w zakresie przedmiotów prawoznawstwa ogólnego, ani w zakresie podstawowych gałęzi prawa. W uniwersyteckim kształceniu prawników nauki historyczno-prawne uznaje się za coraz mniej przydatne. Zgodnie z tą tendencją znamienym krokiem „wrocławskiej szkoły prawa” w zakresie przedmiotów historyczno-prawnych jest zatem utworzenie z dwóch przedmiotów historycznych jednej wspólnej dyscypliny dydaktycznej.

Z punktu widzenia polskiego interesu państwowego istotne jest, aby uwypuklać te wątki historii państwa i ustroju Polski, które budują dobry wizerunek naszego narodu i naszego państwa. Usunięty z programu studiów przedmiot służył kreacji własnej prawdziwej polityki historycznej i nie sprzyjał, niekiedy kłamliwym, wizjom niejednokrotnie tragicznej dla Polaków historii. Próby zmierzenia się z przeszłością, także z punktu widzenia prawa, to trudna i złożona materia, która wielokrotnie bywa poddawana krytyce. Pomimo faktu, że coraz mniej jest problemów wynikających z interpretacji kluczowych wydarzeń historycznych, nadal istnieje niekiedy skłonność do jednostronnego przedsta-

<sup>15</sup> Traktat o Unii Europejskiej, wersja skonsolidowana (26.10.12), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, C 236/11, art. 2.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat Ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., Dz. Urz. U. E. C 306/01, tom 50 z dnia 17 grudnia 2007.

<sup>18</sup> P. Machnikowski, *Szkoły bezrobotnych prawników*, „Na Wokandzie” 2013, nr 4 (18), s. 49.



wiania przeszłości. Właśnie wiedza z zakresu polskiej historii państwa i prawa oparta na faktach jest podstawą do wyrażenia sprzeciwu wobec odradzających się niekiedy antypolskich wypowiedzi. Klasyycznym przykładem mogą tu być elementy polityki historycznej państw ościennych zmierzające od rozmywania odpowiedzialności za zbrodnie nazizmu i komunizmu. Oczywistych faktów z przeszłości nie można bagatelizować, tworzą one wspólną dla narodu także polską tożsamość, o której powinno się pamiętać i dbać jak o dobro własne.

Skoro świadomość naszego społeczeństwa wyrasta z historii, zatem obowiązkiem dydaktycznym powinno być koncentrowanie się na rzetelnej wiedzy o Polsce i jej dziejach. Ojczyzna przeszłość nie wymaga drobiazgowego opanowania pamięciowego. Znajomość faktów, a zwłaszcza ich selekcja, wyrabia jednak samodzielność myślenia i umiejętność oceny dawnych zjawisk z uwagi na ich znaczenie, co pozwala następnie na formułowanie uogólnień i wyciągnięcie wniosków.

W ramach programowych przedmiotu „historii państwa i prawa polskiego” najlepiej odzwierciedlała się ewolucja polskiego ustroju, zmieniające się źródła prawa i organizacja ustroju sądów oraz instytucje prawa sądowego. Omawianie przedmiotowych aspektów pozwala na ich scharakteryzowanie, porównanie i odróżnienie od innych instytucji w ościennych państwach i społeczeństwach. Eliminacja przedmiotu akcentującego dzieje macierzystego ustroju i prawa może się przyczynić do bagatelizowania istotnych dla Polaków wartości oraz zacierania ewentualnych treściowych odrębności między nimi. Różnorodność też jest wartością, którą należy szanować. Przykładem mogą być tu działania, które się nie powiodły – zmierzające do stworzenia narodu radzieckiego. Warto wspomnieć słynne zdanie z Manifestu Komunistycznego, które było ongiś tezą programową, a mianowicie: „Robotnicy nie mają ojczyzny”<sup>19</sup>. Wyrzekanie się ojczyzny to odrzucanie przez naród szczególnie cennych, tradycyjnych własnych wartości. Jednym z zadań zlikwidowanego przedmiotu było właśnie reaktywowanie tych wartości, aby nie ulegały zapomnieniu bądź zatarciu, gdyż one pozwalają odróżnić Polaków od innych narodów. Znajomość przede wszystkim polskiej historii państwa i prawa tworzy więź, a jej niszczenie czy osłabianie sprzyja jej zacieraniu. Nie jest banałem powiedzenie, iż historia Rzeczypospolitej spaja naród polski, który – podobnie jak angielski – ma wielowiekowe przywiązanie do demokracji. Jej wyrazem była elekcyjność polskiego tronu, jest nim nadal powszechny wybór najważniejszego urzędu w państwie (prezydenta) czy deliberacyjna demokracja parlamentarna. Polaków nie trzeba uczyć zrozumienia demokracji, patriotyzmu czy gotowości do poświęceń, bo są to elementy naszej tradycji, o których należy nie tylko pamiętać, ale i z dumą mówić. Poczucie wartości własnych walorów, które wypływają z historii państwa i prawa polskiego, jest podstawą dobrze funkcjonującego państwa, suwerenności, obrony własnych interesów, ale i fundamentem naszego dobrego samopoczucia. Żadne wartości nie są wrodzone ani dane raz na zawsze, historia dowodzi, że się przeobrażają czy zanikają. Wartości te kształtują się przede wszystkim wraz z doświadczeniem osoby, zdobytą wiedzą i umiejętnościami. Polska świadomość narodowa, ponad wszelką wątpliwość, najdobitniej odzwierciedlała się w ramach dydaktyki z historii ustroju państwa i prawa polskiego. Macierzyste

<sup>19</sup> Za: J. Kuczyński, *Historia filozofii i świadomość narodowa* [w:] *Historia i świadomość narodowa*, red. W. Wesółski, Warszawa 1970, s. 61.

wartości składające się na polską historię ustroju i prawa nie były i nie są przeciwstawiane tożsamości globalnej (europejskiej). W ustanowionym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego Narodowym Programie Rozwoju Humanistyki uznaje się, że: „kultura narodowa wymaga szczególnej opieki państwa”<sup>20</sup>. Polska historia państwa i prawa domaga się zatem takiej kuratelii, aby przedmiot był uznany za „nauczycielkę życia”. Wówczas prezydencka sentencja „patriotyzm nas inspiruje”<sup>21</sup>, czyli nowoczesny patriotyzm, nie będzie oderwana od rzeczywistości. Dyscyplina, o której mowa, uwydatnia polskie niezbywalne wartości i wyraziście kształtuje charakter przyszłego prawnika. Chodzi tu o coś więcej niż o wiedzę i umiejętności. W ramach tego przedmiotu niekoniecznie za wiedzę i umiejętności należy wystawiać notę. Ważniejszym walorem jest ukształtowanie właściwej postawy obywatelskiej, a mianowicie wychowanie w duchu patriotycznym, poczuciu sprawiedliwości, honoru, prawdy, wolności, odwagi, nieugiętości, szlachetności etc. Ocenę z realizacji tych aksjomatów każdemu z nas wystawia życie. Aktualnie w programie uniwersyteckich studiów prawniczych we Wrocławiu nie ma przydatnego, odrębnego przedmiotu o nazwie „historia państwa i prawa Polski”, a połączenie go z „powszechną historią państwa i prawa” osłabiło jego znaczenie. Utrata samodzielności przedmiotu poprzez wpisanie przedmiotu do „historii państwa i prawa” jest wymowna. Dowodzi braku preferencji dla ojczystych dziejów ustroju i prawa i może prowadzić do kryzysu tożsamości narodowej. Przedmiot tworzył przede wszystkim niezbędną pamięć o Polsce dla prawnika, który powinien być „państwowcem”, także wykonując zawód zaufania publicznego, i winien służyć przyszłości Polski. Należy mieć nadzieję, że samodzielny przedmiot o nazwie „historia państwa i prawa polskiego”, wchodzący w skład tzw. prawoznawstwa, czyli nauki o państwie i prawie, powróci jeszcze jako istotna dla prawniczego wykształcenia dyscyplina dydaktyczna.

<sup>20</sup> [www.nauka.gov.pl/narodowy-program-rozwoju-humanistyki](http://www.nauka.gov.pl/narodowy-program-rozwoju-humanistyki) (dostęp: 20.11.2013).

<sup>21</sup> Akcja pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego, [www.naszemiasto.pl/patriotycznie-zakreceni](http://www.naszemiasto.pl/patriotycznie-zakreceni) (dostęp: 24.11.2013).